

WACŁAW W. SOROKA
USA

NAUKA O POLSCE I POLSKIEJ KULTURZE NA UNIWERSYTECIE WISCONSIN – STEVENS POINT, USA

Stevens Point jest małym 22-tysięcznym miasteczkiem o zapleczu rolniczym i rolniczoprzemysłowym, położonym w środku stanu Wisconsin, nad rzeką tej samej nazwy, w terenie wielu jezior. Wyrósł tu uniwersytet z przeszło 9000 studentów. Jest to jeden z trzynastu uniwersytetów stanowych, które należą do systemu szkół wyższych stanu Wisconsin z programem i nazwą „University of Wisconsin”, z dodatkiem nazwy miejscowości.

Uniwersytet w Stevens Point zaistniał w r. 1894 jako szósta „szkoła normalna”, „the Stevens Point Normal School” w stanie, powołana do życia uchwałą legislatury Wisconsin, w warunkach współzawodnictwa o prawo założenia tej szkoły z innymi okolicznymi miastami. Głównym jej celem na początku było przygotowanie nauczycieli szkół wiejskich (*rural schools*) i innych szkół podstawowych i średnich. Przeszła ona przez typowe stadia rozwoju od „szkoły normalnej” poprzez „stanowe kolegium dla nauczycieli” i „stanowe kolegium” bez koncentracji na przygotowaniu nauczycieli¹. Od roku akademickiego 1964/65 kolegium to stało się stanowym uniwersytetem, a od r. 1972 – uniwersytetem Wisconsin, który obejmuje nauki wyzwolone, nauki ścisłe i stosowane. Grupują się one na poziomie przeddyplomowym w czterech kolegiach i w jednym kolegium studiów zaawansowanych. Kolegia przeddyplomowe obejmują: sztuki piękne (*Fine Arts*), humanistykę i nauki ścisłe (*Letters and Science*), zasoby naturalne, gospodarkę leśną i wodną (*Natural Resources*), stawiane często w fachowych ocenach między pierwszymi w całych Stanach, i studia zawodowe (*College of Professional Studies*) z pedagogium, z programem dla nauczycieli wszystkich stopni i ze szkołą gospodarstwa domowego. Należy tu

¹ W. C. H a n s e n. *History of the State College in Stevens Point, 1894-1962*. Historia Kolegium napisana przez b. prezydenta w r. 1964; maszynopis znajduje się w Archiwum Uniwersytetu.

także wychowanie fizyczne w obydwu swych funkcjach, które zaspokajają potrzeby studentów w dziedzinie wymaganych ćwiczeń fizycznych i w dziedzinie zawodowego przygotowania instruktorów i nauczycieli gimnastyki.

Piąte kolegium dotyczy programów zaawansowanych we wszystkich dziedzinach, które prowadzą do wyższych stopni naukowych i zawodowych. Jest to Graduate College z dziekanem i biurem studiów zaawansowanych. Wszystkie przeddyplomowe kolegia są także kierowane przez dziekanów i ich zastępców czy asystentów. Administracyjnie są im podlegli prezesi (*chairmen*) departamentów.

W ramach tak zorganizowanej pracy na poziomie przeddyplomowym (*undergraduate*) i po uzyskaniu dyplomu bakałarza (*graduate*) różne programy międzydepartamentalne pozwalają studentom na przygotowanie się do studiów medycznych, dentystycznych, prawniczych, inżynierskich itp. Studia takie prowadzą specjalne szkoły medyczne, dentystyczne, prawnicze, techniczne. W ostatniej grupie instytuty technologiczne zdobyły sobie specjalne znaczenie w tym kraju, jak MIT (Massachusetts Institute of Technology), IIT (Illinois Institute of Technology) i inne.

Jedynie uniwersytety w Madison i w Milwaukee wśród uniwersytetów stanowych w stanie Wisconsin mają pełny zakres studiów, które prowadzą do stopni magisterskich i doktorskich; uniwersytet w Milwaukee tylko w niektórych dziedzinach może nadawać doktoraty. Pozostałe uniwersytety mają programy magisterskie w niektórych dziedzinach, ale żaden z nich nie może nadawać tytułów doktorskich. Stopniem zasadniczym, który się uzyskuje na tych mniejszych uniwersytetach, jest stopień bakałarza (B. A., czyli Bachelor of Arts, albo B. S., czyli Bachelor of Science.) Na niektórych uniwersytetach można także uzyskać stopień „magistra w nauczaniu jakiejś dziedziny, np. historii” (Master-in-Teaching History). Celem tego rodzaju stopni jest podnoszenie poziomu nauczycieli szkół niższych na uniwersytetach, które jeszcze nie uzyskały prawa nadawania zwykłych stopni „magistra historii”, „geografii” itp.

Trzeba oczywiście pamiętać, że programy studiów ustalają w Stanach Zjednoczonych, przeciwnie do systemu Europy kontynentalnej, sami profesorowie danego uniwersytetu w stałej pracy nad dostosowaniem potrzeb poszczególnych departamentów do celów całego uniwersytetu. Jest to ciągły proces pragmatycznego tworzenia treści i zakresu wymaganego programu nauczania w danej dziedzinie przez uchwały programowe tak zwanych *curriculum committees*. Uchwały takie muszą być zatwierdzone przez komitety programowe całego fakultetu, czyli wszystkich wykładowców danego uniwersytetu. Potrzeby i wymagania ogólnonarodowe, zapotrzebowanie rynku pracy, troska o poziom danego zawodu, o wspólny język ludzi wykształconych w perspektywie socjoekonomicznej danego środowiska odzwierciedlają się w programach nauczania

poszczególnych departamentów i szkół. Są one ograniczeniem dowolności i kierunkiem dążenia do coraz lepszych rezultatów. Dolną granicą jest konieczność utrzymania poziomu, którego wymaga okresowa akredytacja danego departamentu, kolegium czy całego uniwersytetu przez międzyuniwersyteckie komitety akredytacyjne.

Temat tego szkicu wymaga podkreślenia, że ludność polskiego pochodzenia jest tu dosyć liczna i reprezentuje przeszło 35% całej ludności stanu w ogóle, a w niektórych miejscowościach i okolicach wynosi 80%, a nawet 90% dziś i w różnych okresach historycznego rozwoju.

*

Od początku swego istnienia Uniwersytet Wisconsin – Stevens Point prowadził wykłady, które zahaczały o Polskę i o naród Polski z różnego powodu i w różnym zakresie. Polacy stanowili składnik społeczeństwa tego terenu, który wzrastał w swej liczbie, osiągnięciach i pozycji społecznej i gospodarczej². Trudno o wystarczające źródła do określenia wpływu środowiska polskiego na program uniwersytecki w kierunku zwiększającego się zainteresowania Polską. Nie mieści się to także w ramach założeń tego eseju. Ale należy zauważyć, że podstawowe szkoły katolickie od początków swego istnienia uczyły języka polskiego i polskiej kultury niezależnie od faktu, że fale tak zwanych polskich żartów dopływały i do tego terenu i dawały się zauważyć kompleksy niższości, podsycane w różnych okresach przez różne wrogi Polsce ośrodki. Zainteresowanie ujawniało się ciągle i ciągle wzrasta. Wyraża się ono także w wielu programach konkretnej materialnej pomocy narodowi polskiemu, organizowanej w okresach szczególnie dramatycznych, jak obydwie wojny światowe, od początków istnienia polskiej emigracji w tym kraju aż do obecnych czasów.

Ujawniają się ciągle nowe potrzeby i możliwości, często nie wykorzystane, mające na celu przybliżenie Polski i polskości środowisku polonijnemu. Jeden konkretny przykład może pomóc w określeniu i zrozumieniu tego zagadnienia.

Na zaproszenie p. Steve Bogaczyka, kierownika wielkiej szkoły podstawowej im. prezydenta Madisona, wygłosiłem na początku lat siedemdziesiątych pogadankę o Polsce, z przeżroczami, dla wszystkich czwartych klas całej szkoły. Zacząłem od pytania, które z tych dzieci było pochodzenia polskiego. (P. Bogaczyk, choć sam po polsku nie mówił, swego polskiego pochodzenia nie ukrywał. Ojciec jego, wspaniały rzemieślnik, zdolny rymarz, znał polski język doskonale, umiał na pamięć wiele pieśni i wierszy, fragmenty z Nowego Testamen-

² R. Z e i t l i n. *White Eagles in the North Woods: Polish Immigration to Rural Wisconsin, 1857-1900*. „The Polish Review” 25:1980 No. 1 s. 69-92.

tu, wiele psalmów; dużo czytał, chętnie rozmawiał). Na moje pytanie wśród setek „czwartaków” podniosły się chyba cztery rączki, nieśmiało i bojaźliwie. Po gawędzie i przeżroczach znowu zapytałem, kto był pochodzenia polskiego. Tym razem prawie wszystkie dzieci deklarowały się, że pochodziły z polskich rodzin.

Innym razem, gdy po pogadance mego syna Tomasza, też z przeżroczami, dla wyższych klas innej miejscowej szkoły powszechnej (McDill) inicjatorką tego programu, p. Lu Crow, zachęciła uczniów do podzielenia się wrażeniami z prelegentem, wszystkie listy uczniów były pełne dramatycznej wdzięczności za pokazanie im innego oblicza Polski niż to, które oni sobie wytworzyli w swoim środowisku. Wielu sądziło, że był to kraj biedny, zacofany, pełny krzywdy ludzkiej, że język był ubogi, obyczaje nieatrakcyjne. Obraz Polski, ukazany w pogadance, napętnił ich radością i wyraźną dumą.

Takiej pracy u podstaw ciągle jest za mało, a musi ona być prowadzona w języku środowiska, w łączności ze środowiskiem.

Przez długi okres istnienia miejscowego uniwersytetu, we wszystkich jego stadiach, nie można się było dopatrzeć głębszej systematycznej pracy tej uczelni nad bezpośrednim pogłębieniem wiedzy o Polsce i polskiej kulturze. Dopiero w 1936 r. przyszedł tu do departamentu historii prof. Herald Tolo, który na wiosnę 1938 r. wprowadził kurs: Rosja i Związek Sowiecki w XIX i XX wieku (H 214: the 19th and 20-ties Century Russia and the Soviet Union). Siłą rzeczy wykład musiał także zahaczać o Polskę. Wykład ten, który dawał dwa kredyty zapisanym studentom, przerwała śmierć wykładowcy we wrześniu 1952 r. Ale departament historii zdecydował podtrzymać ten wykład, przejął go dr Clifford Morrison, zaangażowany przez departament historii łącznie z departamentem nauk politycznych, ze specjalizacją w historii Anglii. Był on jednak uczniem prof. polskiego pochodzenia, Charlesa Morleya z Columbus (Ohio), co nie pozostało bez wpływu na jego zainteresowania całą Europą Środkowowschodnią i Polską.

Nadchodził czas na poszukiwanie historyka, który oddałby się przede wszystkim sprawom polskim, rosyjskim i środkowoeuropejskim. I wtedy właśnie ja zostałem zaangażowany w 1963 r. do tego zadania jako Assistant Professor (coś w rodzaju docenta). Szybko dostałem promocję na Associate Professor, w 1967 r. zostałem „uzwyczajniony” jako pełny profesor. Już w 1963/64 r. komitet programowy Uniwersytetu (Faculty Curriculum Committee) zatwierdził nam wykłady, które były rozbudowane w dwu kierunkach, obejmując Europę Środkowowschodnią, siłą rzeczy z Polską na czele, oraz Rosję wraz z okresem Związku Sowieckiego.

W pierwszej grupie wykładów, które obejmowały cały obszar między Rusią Kijowską, Moskwą i Cesarstwem Rosyjskim i między Niemcami i Austrią,

pierwszy kurs: Historia Europy Środkowowschodniej od swoich początków do Kongresu Wiedeńskiego koncentrował się na rozwoju historycznym narodów, które przyjęły chrześcijaństwo z Rzymu i z Konstantynopola. Kurs pozwalał zidentyfikować narody słowiańskie i niesłowiańskie i perspektywy narodów bałtyckich tego terenu. Rozrost imperiów tureckiego, rosyjskiego, Austrii i Prus zredukował niepodległość narodów tego obszaru Europy i zakończył się rozbiorami Rzeczypospolitej Polski i Litwy. Kurs kończył się przemianami okresu napoleońskiego, utworzeniem i upadkiem Księstwa Warszawskiego, klęską Napoleona i Kongresem Wiedeńskim. Drugi kurs, dotyczący tego obszaru, obejmował okres od Kongresu Wiedeńskiego poprzez cały wiek XIX i XX z latami niepodległości po pierwszej wojnie światowej, z analizą II wojny światowej i powojennych przemian aż do obecnych czasów.

Równolegle były wprowadzone dwa kursy dotyczące Rosji. Pierwszy był poświęcony historii i cywilizacji Rusi Kijowskiej, Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i Cesarstwa Rosyjskiego do śmierci cara Pawła. Drugi obejmował historię Rosji i Związku Sowieckiego w XIX i XX wieku do czasów obecnych. Wszystkie cztery kursy zostały uznane za przeddyplomowe i podyplomowe (*undergraduate/graduate*). Specjalny ściśle zaawansowany (*graduate*) kurs: Historia Związku Sowieckiego, został wprowadzony kilka lat później. Uzupełniał on ogólniejszy przegląd imperium na wschodzie i dodawał analizę rewolucyjnych przemian ideologicznych i politycznych. Obszernie ujmował stosunki polsko-sowieckie. Latem 1983 r. wprowadziliśmy nowy kurs, dotyczący Europy Środkowowschodniej, w pewnym sensie w odpowiedzi na aktualne wypadki, „Opozycja i secesja we Wschodniej i Centralnej Europie, 1944-1983” (*Opposition and Dissent in Eastern and Central Europe, 1944-1983*).

W tym okresie wprowadziliśmy także pionierski kurs o polskiej imigracji do Stanów Zjednoczonych (*Polish Immigration to the United States*), oferowany po raz pierwszy w jesieni 1975 r. Autoryzowane notatki z tego wykładu zostały wydane w formie powielanej w dwu edycjach, w r. 1976 i 1983, pod tytułem: *Polish Immigration to the United States* (pp. 170); 2nd. rev. ed. pp. 194)³. Publikacja rozeszła się dosyć szeroko i dodała wielu informacji o Polakach i Polsce. Była też początkiem i zachętą do nagrywania na taśmy wspomnień osobistych (*oral history*) i do wzrostu zainteresowań historią własnej rodziny.

Wszystkie wspomniane kursy prowadziła jedna osoba. Z punktu widzenia równowagi w nauce o Polsce i o Rosji – był to element dodatni. Ale miało to także zapewne swoje minusy, które jakoś się nie ujawniły wyraźnie. Wszystkie wykłady były dosyć popularne. Ale jak na wszystkich uniwersytetach w Stanach

³ W. S o r o k a. *Polish Immigration to the United States. Authorized Notes*. 2nd ed. The University of Wisconsin – Stevens Point 1983.

Zjednoczonych (i chyba w innych krajach) wykłady o Rosji zawsze przyciągały więcej studentów. W okresie euforii wywołanej „sputnikiem” trzeba było ograniczać zapisy na historię Rosji, bo liczba 55-65 studentów w klasie, bez asystentów, z dwunastoma godzinami różnych wykładów tygodniowo nie dała się łatwo przekroczyć.

Wykłady o Europie Środkowowschodniej z Polską na czele pociągały studentów różnego pochodzenia. Nie mógłbym, niestety, powiedzieć, że przeważali na nich studenci polskiego pochodzenia. W sumie jednak w ciągu 22 lat pracy na tym Uniwersytecie ponad 2500 absolwentów uczestniczyło w jakichś kursach dotyczących tamtego obszaru Europy i zdobyło szersze i solidniejsze wiadomości dotyczące jego historii. Wielu z nich szerzy tę wiedzę w szkołach średnich i podstawowych i na różnych stanowiskach zawodowych w życiu tego kraju. Niektórzy podjęli pracę na uniwersytetach albo są na dobrej do tego drodze.

Powyższy program wymagał rozszerzenia na inne dziedziny zainteresowania obszarem Europy Środkowowschodniej. W tym czasie wyraziło się to w modnych podówczas studiach, dotyczących określonych obszarów geograficznych czy regionów, zwanych *area studies*. Już w 1968 r. przy poparciu departamentu historii i bardzo pozytywnego jego *chairmana*, prof. dr. Franka W. Crow, zdołaliśmy zorganizować międzydepartamentalny program: „Russian and East Central European Studies” (w skrócie RECES), który został zatwierdzony przez Board of Regents jako program, który ofiarowywał studentom główną lub pomocniczą koncentrację w studiach, czyli *major* albo *minor in RECES*. Przez dziesięć następujących lat kierowałem tym programem jako dyrektor RECES i *chairman* fakultetu tego programu. Łączył on następujące dziedziny zainteresowań Europą Środkowowschodnią: 1. język i literaturę, 2. nauki polityczne, 3. geografię, 4. filozofię, 5. ekonomię, zwłaszcza systemy gospodarki planowej, 6. historię, 7. dorywczo socjologię, 8. historię sztuki i kultury rosyjskiej. Wśród wykładowców, którzy w ramach RECES poświęcają ubocznie trochę czasu i uwagi sprawom polskim, są profesorowie: dr John P. Zawadsky, długoletni *chairman* departamentu filozofii; John J. Oster (nauki polityczne); dr Robert F. Price (odpowiedzialny za język i literaturę rosyjską, obecnie dyrektor RECES); dr Thomas Detwyler (specjalista geografii Rosji i *chairman* departamentu geografii); po odejściu dr Francis Murans’a na emeryturę w tej chwili RECES nie posiada specjalisty w ekonomii sowieckiej i środkowoeuropejskiej; dr Fredrich Kremple z departamentu historii uczył historii sztuki i kultury rosyjskiej. W bieżącym semestrze miejsce socjologii w tym programie bardzo się wzmocniło. Został zaangażowany na ten semestr prof. dr Bogusław Gałęski, znany w świecie naukowym specjalista socjologii wsi. Departament socjologii zatwierdził mu kurs: „Współczesne społeczeństwo polskie”, który jest otwarty także dla wol-

nych słuchaczy spośród lokalnego społeczeństwa i dla wszystkich studentów zainteresowanych tym przedmiotem.

RECES działa w porozumieniu i współpracy z tradycyjnymi departamentami, a „filozofią” porad udzielanych studentom, którzy wybierają RECES jako swój główny kierunek studiów, jest zachęta, aby ewentualnie szukali dwu swoich głównych koncentracji: jednej w RECES, a drugiej w jakiejś tradycyjnej dziedzinie. Mieliśmy jednak i mamy takich studentów, którzy ukończyli lub prowadzą swe studia z jednym *major* w RECES.

Jedną z dziedzin studiów regionalnych (*area studies*) jest język i literatura danego regionu (*area*). W Stanach Zjednoczonych najbardziej odpowiadał zapotrzebowaniu język rosyjski, korzystał też z większych możliwości, nawet finansowych, dla swego rozwoju w ramach ogólnonarodowych potrzeb i programów, które usprawiedliwiały to szersze zainteresowanie. Na przykład w pewnym okresie łatwo było o stypendia „Obrony Narodowej”, oferowane studentom rusycystyki. Język polski, jako język większej liczby ludzi polskiego pochodzenia tego regionu, domagał się solidnego zainteresowania i miejsca w RECES. Dwie poważne próby wprowadzenia języka polskiego do programu nauczanych języków nie udały się. Liczba studentów, którzy byli zainteresowani polskim językiem i ubiegali się o zorganizowanie solidnego kursu, nigdy nie była wystarczająca, aby ten przedmiot obronić w planach budżetowych. Nie znaleźliśmy też dosyć charyzmatycznego instruktora, który by potrafił zmobilizować i utrzymać odpowiednią liczbę studentów w klasie języka polskiego. Obecnie mamy w katalogu blankietowe upoważnienie na otwarcie klasy języka polskiego, ale w dalszym ciągu nie mamy dosyć kandydatów ani bezwarunkowego zaopatrzenia budżetowego dla instruktora języka polskiego.

Natomiast język rosyjski istnieje i rozwija się na wszystkich poziomach i służy także w podtrzymywaniu rosyjskiej literatury, wykładanej lub czytanej w oryginale albo w języku angielskim.

Wszyscy profesorowie zaangażowani w RECES są również odpowiedzialni za powiększanie materiałów bibliotecznych, dotyczących ich przedmiotów. Korzystają w tym celu z funduszy bibliotecznych, przydzielanych wszystkim działom RECES i z sum przydzielanych im na kolekcje w ich przedmiotach przez odpowiednie departamenty. W rezultacie miejscowa biblioteka uniwersytecka ma sporo materiałów dotyczących Polski w języku angielskim i trochę w języku polskim. Korzysta także z usług zawodowych bibliotekarki polskiego pochodzenia, jedynej wśród osiemnaściorga zawodowych bibliotekarzy; jest nią moja żona, Zofia Aleksandra Soroka, która w r. 1986 przeszła na emeryturę.

Jak wszędzie na uniwersytetach poszczególne przedmioty są także podstawą okazjonalnych programów. W ramach takiej działalności zorganizowaliśmy na naszym Uniwersytecie obchód 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, z wykla-

dem dr Heleny Znanieckiej-Łopata, córki prof. Floriana Znanieckiego. Uroczystość odbyła się wiosną 1964 r. Władze naszego Uniwersytetu przesłały przy tej okazji adres z pozdrowieniami do Krakowa w języku łacińskim. Tekst był poprawiony przez prof. Aleksandra Turyna, wówczas z Uniwersytetu Illinois w Urbanie, i osiągnął poziom łaciny klasycznej. Koncepcja i styl adresu miały podkreślić przynależność Polski do kultury zachodniej, co dobrze odczuło przeszło 500 uczestników tej akademii.

W r. 1966 uczciliśmy tysiąclecie chrześcijaństwa Polski uroczystością z udziałem władz uniwersyteckich i miejskich i biskupa F. W. Frekinga, ordynariusza diecezji La Crosse, do której należy Stevens Point. Uroczystość ta zgromadziła w dużej sali departamentu wychowania fizycznego przeszło 3500 uczestników. 500. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika święciliśmy sesją, otwartą dla wszystkich, na której panel miejscowych profesorów omawiał różne aspekty uroczystości. Allen Blocher z Astronomii mówił o *Nowej interpretacji wszechświata*, Robert Artigiani, profesor historii nauk ścisłych, przedstawił znaczenie teorii Kopernika w późniejszym rozwoju nauki. Na wstępie ja scharakteryzowałem historyczną sytuację Polski w okresie życia i pracy wielkiego astronoma.

Zorganizowaliśmy także dwa systematyczne kursy polskiej kultury dla studentów i profesorów, ale przede wszystkim dla ludzi spoza uniwersytetu, z udziałem profesorów polskiego pochodzenia, miejscowych i z innych uniwersytetów. Kurs: Poland: Its History and Culture obejmował siedem wykładów, które wygłosili profesorowie: Vincent Chrypiński z Uniwersytetu Windsorw w Kanadzie, Barbara Zakrzewska-Borowiecka z Uniwersytetu Wisconsin w Milwaukee, Edmund I. Zawacki z U.W. w Madison i piszący te słowa z Uniwersytetu w Stevens Point. Ja też kierowałem tym kursem, którego stronę materialną przejął dyrektor oświaty pozaszkolnej, „Extended Services”, O. E. Radke.

Nie sposób robić dokładnej listy podobnych programów. Święcenie rocznicy Konstytucji 3 Maja⁴, odzyskania niepodległości 11 listopada 1918 r., „Cudu nad Wisłą” z 1920 r. należało prawie do rutyny corocznych uroczystości. Nazwiska prelegentów, którzy brali udział w tych programach na tym Uniwersytecie, pomogą w uchwyceniu rozmiaru i zakresu takich imprez. Wśród nich James Sehnert z Uniwersytetu Indiana miał dwa wykłady o Mikołaju Reju i o wczesnej polskiej literaturze. Także z Indiany, z Bloomingtonu, profesorowie Robert F. Byrnes i Nicolas Spulber uwzględnili Polskę w swoich wykładach o Rosji i Związku Sowieckim, w ramach „seminarium dla fakultetu”. Zygmunt

⁴ Ciekawym przykładem tego jest opis obchodu 100-lecia Konstytucji 3 Maja w Stevens Point, pt. *Our Polish Population*, jaki się ukazał w miejscowym dzienniku „The Gazette”, 13:1891 No. 5 s. 172.

Kubiak z Warszawy miał serię wspaniałych wykładów porównawczych z polskiej i angielskiej literatury dla studentów anglistyki z RECES i dla szerszej publiczności. Wygłosili tu także referaty: Cezary Chlebowski z Warszawy, profesorowie: Czesław Strzeszewski, Jerzy Kłoczowski i Jan Turowski z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, redaktor Jerzy Turowicz z „Tygodnika Powszechnego” w Krakowie, Marian Plezia z PAN w Krakowie, Franciszek Wilk, wówczas prezes Rady Narodowej z Londynu, dr Józef Garliński z Londynu, prof. Tymon Terlecki wraz ze swą żoną Tolą Korian z Londynu. Przemawiał tu i miał konferencję prasową adwokat Władysław Siła-Nowicki z Warszawy. Referaty wygłosili tu także: dr Jerzy Jedlicki i dr Maria Łoś z Warszawy. Wielu innych gości zetknęło się tu także z przedstawicielami Uniwersytetu i miejscowej Polonii bez udziału w programach z wykładami.

Miejsce Polski w serii wykładów o Rosji i Związku Sowieckim, w ogólnym temacie „Rosja i Związek Sowiecki: dogmat i różnice” (Russia and the Soviet Union; Dogma and Diversity), było uwzględnione przez kilku prelegentów obszernej serii. Całkowicie Polsce był poświęcony wykład dr. Piotra Wandycza, profesora z Yale. Wykłady w tym programie rozpoczęły się 3 X 1967 r. i trwały do 14 V 1968 r.

Program, który wywołał bardzo szerokie echo i do dziś jest często wspomniany, był zorganizowany w r. 1979 (31 marca) przy współdziałaniu Wisconsin Humanities Committee. Jego tematem było „Polskie pochodzenie i jak je szukać” (Polish Roots and How to Search for Them?). Było to jednodniowe intensywne seminarium, które obejmowało następujące tematy: *Historical Background to Genealogical Researches of Polish Roots*, który ja zreferowałem; *Survey of Centers of the Study of Polish Emigration and of Information – Sources on Polish Roots* przedstawił dr Grzegorz Babiński z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Temat: *Ethnic ‘Melting Pot’ Concepts and a Pluralistic Society* omawiał dr Frank W. Crow, prezes departamentu historii. Po południu panel specjalistów rozwiązywał konkretne problemy i odpowiadał na pytania przy użyciu materiałów bibliotecznych, przygotowanych na miejscu. Udział w tym seminarium wzięło 137 osób z czterech sąsiednich stanów. Obiecaliśmy, że prześlemy zainteresowanym streszczenia wygłoszonych wykładów w opłaconych kopertach ze zwrotnym adresem. Prelekcje i dyskusje można było także uzyskać na taśmie, odpłatnie. Przeszło 1500 listów nadeszło do sekretariatu departamentu historii z różnych stron świata, nawet z Australii, Nowej Zelandii, Ameryki Łacińskiej z prośbą o streszczenia referatów i bibliograficzne informacje. Nadeszły też zamówienia na taśmy.

Zjawisko to wskazuje na rosnące zainteresowanie piszących swoim pochodzeniem i swoją polskością. Przejawy dumy ze swego pochodzenia pozwalają przypuszczać, że osoby zainteresowane znają dawne dzieje Polski i wykazują

głębsze zainteresowanie nimi. Ale to nie wyjaśnia całego zjawiska. Jak to się stało, że nagle ktoś z Australii prosi o materiały z naszego poszukiwania odpowiedzi na pytanie: *Polish Roots and How to Search for Them?* Dostrzeżliśmy w listach dwie drogi przepływu informacji: przedruki z lokalnej prasy przez pośrednictwo różnych regionalnych i narodowych czasopism – listy rodzinne i od przyjaciół z tej okolicy do rozsianych po świecie krewnych i adresatów.

Wśród programów, które poruszyły szerokie rzesze miejscowej ludności polskiej i niepolskiej, najbardziej imponującym i wpływowym był przyjazd do Stevens Point kardynała Karola Wojtyły, metropolity krakowskiego. Wielu ludzi podniecał fakt, że to był pierwszy kardynał w dziejach tego miasta, który je osobiście miał odwiedzić.

Było to w r. 1976, kiedy kardynał Wojtyła przewodniczył delegacji episkopatu polskiego, przybyłej na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Filadelfii. Po Kongresie biskupi rozjechali się do różnych środowisk polonijnych. Do Milwaukee został zaproszony i delegowany biskup Ignacy Jeż. Stevens Point odwiedził 24 i 25 sierpnia kardynał Karol Wojtyła. W rozmowie telewizyjnej w czasie przygotowań do przyjęcia Gościa, moderator sugerował, że widział wtedy w tej okolicy tylko dwie grupy ludzi: „Polaków i tych, którzy żałowali, że nie są Polakami”.

Jednym z motywów planu była chęć wykorzystania tej wizyty dla podkreślenia potrzeby wzmocnienia zainteresowań Polską wśród rolników polskiego pochodzenia w tej okolicy – i nawet w całych Stanach. Środkowy stan Wisconsin był idealny do tego celu. Sąsiadująca ze Stevens Point Polonia, drugie w Stanach osiedle rolnicze po starszej miejscowości Panna Maria ojca Leopolda Moczygęby w Teksasie, obiecywała możliwości wizualnego elementu koncentracji na dziejach polskiej emigracji w Stanach i na nadziejach związanych z polskimi rolnikami w tym kraju.

Innym pośrednim motywem była organizacja Dorocznych Wykładów o Polsce (Annual Lectures on Poland) działająca w Stevens Point od r. 1968 i koncentrująca się na wzmocnianiu znajomości i powagi dziejów Polski i na rozbudzaniu troski o Polskę, która się wyraża w pozytywnym nastawieniu do tysiącletniej tradycji wspólnego dziedzictwa.

Właśnie w imieniu tej organizacji skierowałem pytanie do kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, czy zechciałby odwiedzić tę okolicę, gdy będzie w Stanach. Zrobiłem to natychmiast, gdy się dowiedziałem o przygotowaniach do przyjazdu całej delegacji polskiego episkopatu na Kongres Eucharystyczny w Filadelfii. Sądziłem, że delegacji będzie przewodniczył Prymas. Zwróciłem się do niego, opierając się na naszej znajomości z SKMA „Odrodzenie” (toute proportion gardée) i przez wspólnych przyjaciół, wśród których dr Konstanty Turowski był głównym pośrednikiem. Kardynał Wyszyński już wtedy wiedział,

że do Stanów nie pojedzie, a delegacji będzie przewodniczył Metropolita Krakowski. „Ale on także chyba będzie mógł odwiedzić Stevens Point, jeśli się mu sprawę dobrze przedstawi i jeśli się Go o to poprosi [...]„. Sprawę natychmiast przedstawiliśmy kardynałowi Wojtyłi i poprosiliśmy go o przyjazd do środkowego Wisconsin. Zgodę uzyskaliśmy jeszcze w okresie przygotowawczym w Polsce, z zastrzeżeniem Metropolity, że to będzie uzgodnione z Komitetem Konferencji Episkopatu Amerykańskiego, odpowiedzialnym za program przyjęcia polskich biskupów.

Oczywiście przed nami były jeszcze poważne trudności. Komitet Konferencji Episkopatu Stanów Zjednoczonych miał wątpliwości, czy plan przyjazdu kardynała Wojtyły do Stevens Point był uzasadniony. Ujawniło się wiele trudności. Jedną z nich były połączenia lotnicze i brak czasu. Wówczas poprosiłem o kilka godzin na odpowiedź i zwróciłem się z dobrze ogracowanym memorandum do prezesa firmy ubezpieczeniowej, Sentry Insurance, z główną siedzibą w Stevens Point i z kilkoma własnymi samolotami, z prośbą o przywiezienie kardynała Wojtyły z Chicago do Stevens Point i o odwiezienie go, gdzie tylko będzie trzeba, jednym z „odrzutowców” Sentry. John Joanis, prezydent Sentry, zgodził się na przedstawiony plan bez trudności i po wydaniu bardzo precyzyjnych dyspozycji p. Jane Staples, sekretarce wykonawczej swej firmy, co do pełnego użycia samolotu, usunął nasze trudności. Natychmiast mogłem odpowiedzieć biskupowi Krawczakowi, prezesowi Komitetu Konferencji Episkopatu Amerykańskiego, do spraw przyjęcia polskich biskupów, że trudności transportowe i sprawa ograniczonego czasu na podróże liniami handlowymi odpadają, bo my mamy „własny samolot”. I wtedy odrzuciłem wszystkie obiekcje w stosunku do planu, który był ustalony już przed przyjazdem polskiej delegacji do Stanów. Czy rzeczywiście wszystkie obiekcje już znikły? Nie; jeszcze w przeddzień ustalonego przylotu kardynała Wojtyły do Stevens Point, bp Alfred Abramowicz z Chicago starał się nas przekonać, że powinniśmy przełożyć czas przylotu Kardynała do Stevens Point przynajmniej na popołudnie, aby umożliwić pewne wizyty w Chicago. Nie ulegliśmy i 24 sierpnia 1976 r. przedstawicielka Sentry i ja z żoną asystowaliśmy Kardynałowi i towarzyszącym mu osobom w locie z Chicago do Stevens Point, gdzie na miejskim lotnisku przedstawiciele miejscowego społeczeństwa witali dostojnego Gościa o godz. 9 rano chlebem i solą i wyrażeniem serdecznej radości. Bp Frederick W. Freking, ordynariusz diecezji La Crosse, był na lotnisku z miejscowym duchowieństwem i towarzyszył Kardynałowi przez cały czas jego pobytu w tej okolicy. Miejskowe społeczeństwo było ogromnie podniecone i wzięło udział w bogatym programie tej wspaniałej wizyty.

W programie niektóre punkty były całkowicie nakierowane na lepszą znajomość spraw Polski i jej miejsca w świecie. Główny referat Kardynała *Sytuacja*

Kościół katolickiego w Polsce wygłoszony był na bankiecie w największej sali Uniwersytetu, wypełnionej do ostatniego miejsca. Kazania, jedno po polsku u sióstr św. Józefa, po polskiej mszy rannej i wspólnym śniadaniu, przemówienia do chorych i niedołączonych w dwóch domach dla starców, rozmowy z ludźmi, także z siostrami felicjankami w Polonii i na trzech polskich farmach, które Kardynał odwiedził, wywiady przez środki masowego przekazu – wszystko to dotarło do szerokich rzesz ludności. Na bankiecie, po uroczystym powitaniu Kardynała przez władze miejskie, przez kanclerza Uniwersytetu i oficjalnego przedstawiciela wydziału filozofii tego Uniwersytetu, przez przedstawicieli Dorocznych Wykładów o Polsce (Annual Lectures on Poland) organizatora tego przyjazdu, wygłosił swój wykład sam dostojny Gość.

Ktokolwiek spotkał Kardynała, nawet w oddaleniu, był ujęty niewątpliwie charyzmatycznymi cechami jego osobowości i ulegał poczuciu ogromnej jakiejś bliskości. Toteż po wyborze kardynała Wojtyły na Stolicę Apostolską wszyscy się tu cieszyli, nie tylko Polacy i nie tylko katolicy, że „mamy swego papieża, który tu nas odwiedził”, ten Papież szybko potrafił rozszerzyć to poczucie „swojskości” u ludzi, którzy się z nim zetknęli w coraz szerszych kręgach narodów, krajów i kontynentów, w całym świecie.

Na obraz „nauki o Polsce i polskiej kulturze na tutejszym Uniwersytecie” i w tej okolicy wpływają jeszcze organizacje społeczne i oświatowe, poświęcone temu właśnie zadaniu. Wspomniana już tutaj organizacja „Dorocznych Wykładów o Polsce” (Annual Lectures on Poland) zaczęła swoją pracę w r. 1968. Celem jej, określonym w statucie, jest „pomoc, poparcie, zachęta do gromadzenia, systematyzowania i organizacji informacji, źródeł, książek i wszelkiego rodzaju danych, które się odnoszą do polskiej historii, kultury, fizycznych i materialnych warunków i wszystkich innych elementów życia, które się uważa za polskie dziedzictwo i wkład Polaków do życia Stanów Zjednoczonych Ameryki; szerzenie informacji i wspieranie każdego działania, które kieruje się na szerzenie wiadomości o Polsce przez szkoły, uniwersytety, publikacje, środki masowego przekazu i każdy właściwy sposób działania”. Organizacja stworzyła już początki własnego nienaruszalnego funduszu, inwestowanego przez i w ramach Fundacji Uniwersyteckiej, z którego procenty stanowią własny kapitał operacyjny w programie każdego roku. Na początku istnienia organizacji prezesem był przez kilka lat p. Robert Jenkins, miejscowy sędzia, wielki przyjaciel Polski z rodziny czesko-angielskiej, zawsze wspomagany z entuzjastycznym oddaniem przez swoją żonę Betty. Po nim przez dziesięć lat kierowała organizacją p. Mary-Jane Zdroik, mgr gospodarstwa domowego, żona poważnego farmera, producenta kartofli; oboje są polskiego pochodzenia, szczerze zainteresowani polsnością. W tym roku, po rezygnacji z prezesury Mary-Jane, ponownie prezesem został Robert Jenkins, a Mary-Jane została wybrana

członkiem honorowym prezydium organizacji i zachowała czynne miejsce w zarządzie. Na r. 1988 prezesem został p. Gerard Troyanoski, nauczyciel historii w miejscowej szkole średniej. Organizację wspiera „prezydium honorowe Dorocznych Wykładów o Polsce”, w skład którego wchodzi były kanclerz Uniwersytetu i b. gubernator stanu Wisconsin dr Lee Sherman Dreyfus i kilka innych zasłużonych osób.

Działalność tej organizacji wspierało ożywienie innych polsko-amerykańskich stowarzyszeń i związków. Polski chór im. Stanisława Moniuszki, założony i ofiarnie prowadzony przez p. Romana (Jana) Kulawika, którego wspiera jego żona Maria, uzyskał od Uniwersytetu możliwości korzystania z jego sal na cotygodniowe próby i wniósł bardzo dużo do znajomości i szerzenia polskiej pieśni i polskiej kultury. Z wielkim nakładem czasu i pracy chór ten uczestniczył dosłownie w setkach programów, zebrań narodowych czy religijnych uroczystościach polskich. Nieraz zaniósł on wspomnienie polskiej pieśni i rozbudził radość tych wspomnień, często połączoną ze łzami, do różnych organizacji, kościołów i domów dla starców i do różnych środowisk, często już zaspanych zapomnieniem i oddaleniem od spraw polskich.

Ożywienie w liczbie kursów i w programach o Polsce rozbudziło zapotrzebowanie na doraźne wykłady o różnych aspektach tego kraju w kursach innych departamentów i profesorów. Wielokrotnie takie gościnne wykłady o Polsce były wygłaszane w departamencie socjologii, w kursie o mniejszościach i różnych grupach etnicznych w Stanach, w wykładach na ekonomii i w departamencie komunikacji lub środków masowego przekazu, w kursach nauk politycznych o sytuacji w zasięgu Związku Sowieckiego, w kursach „o pokoju”. Dwukrotnie zorganizowaliśmy serię wykładów o Polsce w Technicznym Kolegium w Rheinland, 180 mil na północ od Stevens Point, a raz współpracowaliśmy w programie o Polsce, zorganizowanym przez siostry dominikanki w imponującym klasztorze w Sinsinawa. Biblioteki publiczne w Wisconsin Rapids, w Wausau i w Stevens Point korzystały z naszej pomocy w seriach wykładów o Polsce.

Ożywienie zainteresowań sprawami polskimi zwiększyło zapotrzebowanie na referaty i pogadanki o sprawach polskich w różnych organizacjach amerykańskich. Coroczny program „College Week for Women” dwukrotnie już poświęcił trzy godziny programu na wykłady o Polsce: *Polska w historii* w r. 1983 i *Opozycja we Wschodniej i Środkowej Europie, Niebezpieczeństwo wojny, Warunki do osiągnięcia pokoju* - w czerwcu 1984 r. Na czerwiec 1985 r. jest przewidziany temat: *Chrześcijaństwo prawosławne i rola Polski w religijnym ruchu unijnym*. W ramach corocznego programu: „Parafialne święcie przodownictwo” i w „Programie chrześcijańskiego wzrostu” zostały wygłoszone i przedyskutowane dwa referaty o Kościele w Polsce (w historii i obecnie) i jeden *O społecznej nauce Kościoła katolickiego* (z uwzględnieniem tych spraw w

Polsce) – w r. 1983 i *Kościół we współczesnej Polsce* oraz *Spoleczna nauka Jana Pawła II, szczególnie w encyklice „Laborem exercens”* z naciskiem na miejsce tej nauki w życiu narodu polskiego - w r. 1984. Podobne tematy były omawiane w tym ogólnym programie także w r. 1985. W specjalnym referacie była dyskutowana sprawa *Papieskiej fundacji dla pomocy prywatnym gospodarstwom rolnym w Polsce*.

Wśród główniejszych programów, które ilustrują temat tego szkicu, trzeba wspomnieć kilkakrotne obchody rocznicy „Mordu w Katyniu”. Ostatni, zeszłoroczny taki obchód obejmował udzielenie przez Doroczne Wykłady o Polsce nagrody uczennicy szkoły średniej, Audrey A. Dul, za jej szkolne wypracowanie: *Katyń: morderstwo w lesie*. Razem, na tym samym zebraniu-obiedzie, jeden z zaawansowanych studentów omówił temat *Tolerancja religijna w Polsce, w XVI wieku*. Dnia 20 maja 1984 r. specjalny program ze mszą św. w kościele św. Piotra (który zbudowali przeszło 100 lat temu polscy imigranci) był poświęcony czterdziestej rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Dwa referaty: *Bitwa pod Monte Cassino w zachodniej i polskiej perspektywie* zostały przedstawione przez dwóch profesorów historii. Zachodnią perspektywę omówił dr Justus Paul, prezes departamentu; polską perspektywę ja omówiłem. Lokalny chór im. Stanisława Moniuszki dopełnił ten program. Trzechsetną rocznicę zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem, zorganizowaną przez Doroczne Wykłady o Polsce, obchodziliśmy w październiku 1983 r. Wojskową stronę zwycięstwa omówił prelegent z Chicago, mgr Jan M. Loryś, który także przywiózł ze sobą małą wystawę uzbrojenia z tamtego okresu i miniaturę skrzydeł husarskich. Bitwę pod Wiedniem z punktu widzenia tureckiego omówił prof. Neal Lewis, specjalista historii Bliskiego Wschodu i świata muzułmańskiego. Ja przeanalizowałem bitwę pod Wiedniem, patrząc na nią ze strony polskiej i europejskiej. Moderatorem panelu był prof. Justus Paul, prezes departamentu historii. Program zorganizowały Doroczne Wykłady o Polsce we współpracy z departamentem historii.

Programy poświęcone Polsce organizowały, często po kilka razy, różne miejscowe organizacje społeczno-kulturalne i „kluby” towarzyskie, jak Rotary Club, Optymiści, Elks, Kiwanis, Stowarzyszenie Dziennikarzy Centralnego Stanu Wisconsin, Organizacja Kobiet Żydowskich „Hadassa”, miejscowe szkoły średnie (katolicka – Pacelli i publiczna – SPASH). Jedna z silniejszych organizacji katolickich w tej okolicy, Serra Club, która popiera powołania kapłańskie i zakonne, wielokrotnie organizowała referaty i dyskusje na polskie tematy. Klub tej samej organizacji w sąsiednim mieście, Wausau, też poszedł w te same ślady.

Dyskusje i pogadanki w radio i TV i referaty na konwencjach zawodowych (np. rolników) przekraczają nieco ramy tego eseju, dlatego wspominam je tylko

ogólnie. Natomiast w ramach tematu są filmy, któreśmy tu pokazali (*Hubal i Krzyżacy*), są koncerty muzyki polskiej, Haliny Słoniowskiej, śpiewaczki opery warszawskiej, Jolanty Brachel, pianistki z Krakowa, i inne. Symfonia Centralnego Wisconsin pod dyrekcją prof. Jona Borowicza poświęciła cały jeden koncert muzyce polskiej. Pokazaliśmy tu także historyczne widowisko *Polish Phoenix* w trójwymiarowym doborze wielkich przeźroczy i z doskonałym tekstem. Na Uniwersytecie były także zorganizowane wystawy, np. *Tysiąc lat polskiej historii i kultury: Perspektywa polska* przygotowana przez Amerykański Instytut Polskiej Kultury w Miami; wystawa pamiątek po Karolu Szymanowskim, jak wielokrotnie organizowane wystawy folkloru i rzemiosła artystycznego, z inkrustowanymi talerzami, kryształami, wycinankami, pasiakami, tkaninami, pisankami itp. Na wszystkich wystawach i w towarzyskiej oprawie koncertów czynne były panie z Dorocznych Wykładów o Polsce i wkład ich był poważnym czynnikiem sukcesu. Zawsze też mogliśmy liczyć na szczerą i pozytywną pomoc ze strony długoletniego dziekana Kolegium Sztuk Pięknych dra Williama Hanforda, dzięki któremu m.in. sprowadziliśmy tu zespół „Mazowsze”, który podziwiała przeszło 3000 widzów.

Na ożywienie zainteresowania Polską i pogłębienie wiedzy o Polsce wpływa tu również program wymiany kulturalnej między naszym uniwersytetem i Uniwersytetem Jagiellońskim. Raz w roku, w semestrze jesiennym, nasi studenci przebywają na Uniwersytecie Krakowskim, biorąc udział w cyklu wykładów i systematycznych studiów, w ramach których jest zwiedzanie Polski i jej zabytków. Po drugiej stronie młodzi uczeni z Polski w ramach tej wymiany mogą spędzić jeden semestr, a czasem i dwa, na studiach w Stanach Zjednoczonych, z bazą wyjściową w Stevens Point. Wymiana ta oczywiście wywołuje w niektórych ośrodkach obawy przed penetracją Stanów przez „nasłanych komunistów”. Ogranicza to, niestety, pozytywne rezultaty tej wymiany w dziedzinie wiedzy o Polsce i w zakresie kontaktów z młodymi uczonymi z Polski, w wielu wypadkach z integralnym oddaniem prawdzie i sprawom narodu. Możliwości wykorzystania takiej wymiany dla celów pozytywnych są bardzo duże i zawsze otwarte.

Obraz wiedzy o Polsce i polskiej kulturze na tym Uniwersytecie i w tym środowisku ma także cienie. Na przykład biblioteki publiczne, niestety, nie potrzebują polskich książek i periodyków, bo nie mają one czytelników. Znajomość polszczyzny wśród starej emigracji nie wystarcza na asymilację tekstów o skomplikowanym słownictwie, wyrażających współczesne problemy życia. Choć więc miejscowe nazwiska: Kozickowski, Przybylski, Groholski, Trzeciński często zachowują nie zmienioną lub mało zmienioną polską pisownię, nie oznacza to znajomości języka, choć może wskazywać na tradycyjne otwarcie danej rodziny na sprawy polskie, dziś już ujmowane w języku angielskim. Zaintereso-

wanie publikacjami o sprawach polskich w języku angielskim rośnie stale. Na przykład dyskusja nad książką Jamesa Michenera, *Poland; a novel*, zorganizowana w r. 1984 przez Doroczne Wykłady o Polsce, wywołała szerokie zainteresowanie i przyciągnęła wielu uczestników. Do dziś ludzie tę książkę czytają i stawiają nowe pytania. Pytania te i uwagi, jak w innych podobnych okolicznościach, dowodzą potencjalnych możliwości i ogromnych potrzeb w zaspokajaniu zainteresowań sprawami polskimi społeczeństwa amerykańskiego polskiego i niepolskiego pochodzenia. W naszych warunkach nie ulega wątpliwości, że każda skuteczna praca nad poszerzaniem wiedzy o Polsce i o polskiej kulturze nie może osiągnąć pożądanych rezultatów bez solidnej organizacji współpracy z uniwersytetami i bez zainteresowania tą współpracą najszerszych rzesz polskiej emigracji, choć utrudnia tę współpracę czasem nieufność do uniwersytetów.

Tę współpracę utrudnia także duże skłócenie polskiej emigracji, wywoływane lub pogłębiane przez szczególne jakieś warcholstwo jednostek, ich nie opanowane ambicje, niemądre sobiepaństwo. Odczuwa się brak jakiejś wspólnej ponadpartyjnej „rady troski o poczucie wspólnoty z dziedzictwem narodu polskiego”, które doskonale wyraża to polskie przysłowie „dłużej klasztoru niż przeora”. Krzykliwa i pretensjonalna działalność niektórych jednostek, które rzekomo dla tworzenia „większej jedności” rozbijają złośliwie i systematycznie to, co jeszcze nie było rozbite i podzielone, lub rzekomo w imię absolutnego antykomunizmu bezpłodnych krzykaczy dążą do likwidacji prawdziwych patriotów i wrogów komunizmu, wskazują na ślady działalności wśród miejscowej Polonii różnych agentów lub ich niedouczonej narzędzi w służbie różnym wywiadom. Dramatyczny jest w tej działalności brak szacunku dla prawdy, często świadome i cyniczne posługiwanie się kłamstwem i lekceważenie ludzi i ich osiągnięć. Przy większej dojrzałości politycznej, większej orientacji w pozytywnych wartościach wiedzy o Polsce, większej odpowiedzialności i wzroście wzajemnego szacunku – rezultaty tej pracy nad znajomością Polski i polskiej kultury byłyby większe. Ale znajomość ta pogłębiła się i może rosnąć w przyszłości.

RESEARCH WORK AND COURSES ON POLAND AND POLISH CULTURE
AT THE WISCONSIN STATE UNIVERSITY – STEVENS POINT, USA

S u m m a r y

The author is a retired Professor of the Wisconsin State University – Stevens Point in the USA. The paper describes the research and cultural activities pursued at the Wisconsin State

University – Stevens Point, connected with propagating knowledge about Poland and Polish culture. The Wisconsin State University – Stevens Point is one of the thirteen universities in that state, with an enrollment of about 9.000 students. It is situated in the small town of Stevens Point. Established in 1894 as a school training teachers during the next century it has developed into a dynamic university center.

Stevens Point is a town with old traditions of Polish emigration, the emigrants being formerly mainly peasants and now belonging to the middle class as far as the third and fourth generations are concerned. One of the oldest Polish newspapers, the „Gwiazda Polarna”, established in 1908 and still being published, is an example of those traditions.

The author describes the research and cultural activities, lectures, courses, exhibitions and other forms of work conducted in this environment of Polish emigrants. He devotes most space to a presentation of studies on Polish culture and generally on Poland, usually combined with a discussion of other Slav countries, especially Russia. He also presents various courses, in particular new programs of lectures on Poland, separated from the ones devoted to Central and East Europe since the peaceful revolution of "Solidarity" in 1981.

In the paper the reader will also find information about the co-operation and exchange between the Wisconsin State University – Stevens Point and the Jagellonian University.

Translated by Tadeusz Karłowicz